

Kraków, dnia 28.09.2021 r.

LIST OTWARTY

Szanowny Pan
Mateusz Morawiecki
Prezes Rady Ministrów

Szanowni Państwo
Posłanki i Posłowie

Szanowni Państwo
Senatorunki i Senatorzy

Szanowni Państwo,

dotarł aktualnie do mnie, jako przewodniczącego KU NSZZ „Solidarność”, tekst tzw. „interwencji poselskiej”, której adresatem jest Pan Premier Mateusz Morawiecki.

Przez uczelnianą komisję „Solidarności” zostałem zobligowany do przedstawienia tego, co aktualnie dzieje się w Uniwersytecie Pedagogicznym w Krakowie, zgodnie z faktami, a niezgodnie z imaginacją i „radosną twórczością”, w której specjalizują się niektórzy z sejmowej i senatorskiej lewicy.

Podstawowe problemy UP zaprezentowane w „interpelacji...” to (cytuję):

- wadliwe zatrudnianie ...pracowników uczelni na podstawie umów na czas określony,
- wadliwe wygaszenie członkostwa prof. dr hab. Grzegorza Przebindy w Radzie Uczelni,
- wadliwe zwolnienia pracowników Instytutu Nauk Technicznych,
- przeszkadzanie w utworzeniu i utrudnianie działalności Komisji Zakładowej Ogólnopolskiego Związku Zawodowego „Inicjatywa Pracownicza przy Uniwersytecie Pedagogicznym w Krakowie” (koniec cytatu).

Wszystkie te problemy zostały przedstawione w sposób zmanipulowany po to, by winą za ich powstanie obciążyć aktualnego Rektora UP – prof. dra hab. Piotra Borka.

Odniosę się obecnie do tych czterech problemów (zarzutów):

1. Wadliwe zatrudnienie pracowników na podstawie umów na czas określony stanowi ewidentnie pokłosie rządów poprzedniego rektora UP, który w ten sposób mógł nie wznawiać kolejnego zatrudnienia pracowników dydaktycznych, którzy nie byli

„bezwzględnie lojalni wobec byłej Magnificencji”. Wszyscy wiemy doskonale, że jest to problem prawie wszystkich wyższych uczelni w Polsce. Od początku aktualnej kadencji władz Pan Rektor prof. Piotr Borek próbuje uporządkować – zgodnie z prawem pracy, ale także interesem UP – tę sytuację, przedłużając umowy czasowe na czas nieokreślony.

2. Jeśli chodzi o wygaszenie członkostwa prof. Przebindy w Radzie Uczelni to sytuacja jest jednoznaczna: profesor sam zrezygnował z tegoż członkostwa na posiedzeniu Rady Uczelni. Natomiast Rektor Piotr Borek (zgodnie z zapisami ustawy 2.0 i statutu uczelni) stwierdził wygaśnięcie mandatu członka w Radzie Uczelni. Tymczasem Profesor Przebinda – po czasie – zaczął żałować, że przez własną pochopność stracił jedną ze swoich synekur – to już jednak inna sprawa. Potwierdza się więc porzekadło, że „co nagle, to po diable”.
3. Zwolnienie kilku pracowników Instytutu Nauk Technicznych (INT) to reakcja władz UP na wniosek dyrektora tegoż Instytutu, który musiał zareagować na fakt, iż dla większości spośród nich nie było żadnych godzin dydaktycznych, nie mówiąc już o wypełnieniu tzw. pensum. Dodam, że w tymże Instytucie trwa intensywne prace nad przeprofilowaniem dydaktyki (próba powołania nowego kierunku).

Do podobnej sytuacji, jak w INT, doszło w Instytucie Filozofii i Socjologii: na kierunku Filozofia (I i II stopnia) na wyższych rocznikach (drugi i trzeci oraz drugi w przypadku studiów II stopnia – wpisanych było po kilku studentów. A więc pracy dla kilkudziesięciu dydaktyków nie było żadnej.

Dalsze prowadzenie takiego kierunku nie ma więc sensu. Warto tu przypomnieć, iż tyle było wrzawy dotyczącej zwolnienia emerytowanego profesora Janusza Majcherka, byłego dyrektora tej jednostki, który spowodował opisaną wcześniej sytuację.

4. Kolejny problem podniesiony przez autorów „interpelacji...” stanowią kwestie związane z powstaniem KZ OZZ „Inicjatywa Pracownicza” przy Uniwersytecie Pedagogicznym. Ustawa o związkach zawodowych nie daje – naszym zdaniem – wystarczających podstaw do tego, by taka „Inicjatywa Pracownicza” powstała w naszej Uczelni. Tym bardziej, że do gremium należy mała grupa osób, którym grożą zwolnienia z pracy – a ponadto kilkoro profesorów, którzy realizują osobiste interesy, polegające głównie na obrzucaniu błotem naszego Uniwersytetu. Taż „Inicjatywa...” przypisuje sobie fałszywie zasługi związane z obroną pracowników, gdy tymczasem realizuje pokrętne cele służące burzeniu spokoju,

który instytucja osiągnęła po wdrożeniu potrzebnych reform. Dla społeczności akademickiej jasnym jest fakt, iż aktualny Rektor „prostuje” wszystko to, co przez swą nieudolność lub niskie pobudki spowodował poprzedni, niechlubnej pamięci, Rektor – i jego akolici (w tym prominenci aktualnej „Inicjatywy...”). Za minionej kadencji osoby z tzw. „Inicjatywy...” milczały jak zakłute, choć ich Rektor Kazimierz Karolczak ewidentnie naruszał prawa pracowników, nie odprowadzając choćby składek do ZUS-u.

Na koniec kilka sprostowań:

1. W tej kadencji władz tylko „Inicjatywa...” robiła szum, walcząc z Rektorem. A więc jeden (pseudo) związek, a nie związki.
2. Ustna publiczna rezygnacja z członkostwa w Radzie Uczelni prof. Przebindy jest – zgodnie z prawem – podstawą do jej przyjęcia. Podobnie jak z umową o pracę: ustna decyzja przyjęcia do pracy wiąże pracodawcę. Podzielę się z Państwem osobistą refleksją: odpowiedzialność za słowo (wypowiedziane lub w piśmie) winno być cechą ludzi dojrzałych, a zwłaszcza profesorów czy też członków naszego Parlamentu. Niestety wielu z nich rzuca złe słowa (obelgi, groźby, oszczerstwa) pod adresem przeciwników politycznych i innych adwersarzy. Owe obelgi, groźby czy oszczerstwa, ale także rozmaite manipulacje, to częste argumenty stosowane przez ludzi z gruntu nieuczciwych i dbających przede wszystkim o swój los polityczny, a nie dobro instytucji państwowych, w tym placówek akademickich.
3. Trzeba dodać, iż w początkowych deklaracjach tzw. Inicjatywy oczekiwania wobec Rektora UP były wyrażone w sposób w miarę kulturalny. Obecnie teksty tegoż związku kulturą już nie grzeszą.

W końcowej części tego listu zawieram parę słów na temat posła Macieja Gduli (i jego współpracowników).

Otóż pan Gdula zorganizował minimanifestację bezpośrednio przy głównym wejściu do UP, 16.08. br. Od Rektora nie dostał żadnej zgody na tego typu działania, choć winien o nią wystąpić.

Naruszył więc pan poseł swym działaniem autonomię UP. Nie tylko on, ale też Pani Gosek-Popiołek. O ile p. posłankę – z uwagi na jej profesję – można jakoś tłumaczyć z tej

żenującej „inicjatywy”, o tyle p. Gdula (zawodowo związany z warszawską uczelnią) powinien mieć świadomość łamania prawa (bez zgody rektora nie wolno organizować zgromadzeń na terenie uczelni). W związku z tym będę nalegać na władze rektorskie, by wystąpiły do pracodawcy p. Gduli z wnioskiem o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego, gdyż jako nauczyciel akademicki nie tylko wystawił swoimi postępkami na szwank reputację tego zawodu (mandat poselski w tym przypadku nie powinien być ochroną), ale ponadto naruszył autonomię Uniwersytetu Pedagogicznego. Liczę, że tego typu incydenty zostaną poskromione przez p. Rektora UW, a poseł Gdula będzie zmuszony do złożenia wyjaśnień oraz co najmniej przeprosin w przestrzeni publicznej za swoje słowa (np. zmanipulowanie informacji o uczelni oraz Rektorze) i oczernianie władz rektorskich.

Wszyscy wiemy, iż pan poseł Gdula znany jest z dziwacznych wypowiedzi i poglądów, stąd też źle ukierunkowana – naszym zdaniem – aktywność poselska może być częściowo tolerowana. Jednak elukubracje – wynikające z poglądów – wygłaszane publicznie trzeba chyba jakoś kontrolować.

Jest wiele problemów i działań naprawczych związanych z nimi, o których mógłbym Państwu napisać więcej. Ale muszę cenić Wasz czas i dlatego kończę.

Pozdrawiam wszystkich Czytelników Listu Otwartego, życząc zdrowia i pogody ducha w tych trudnych czasach. Proszę także o życzliwość wobec Uniwersytetu Pedagogicznego, jego władz, a także tego wszystkiego, co czyni obecny Rektor UP – dla poprawy sytuacji ekonomicznej naszego Uniwersytetu, czego może nie widać i nie słyhać przynajmniej w kręgach części posłów i senatorów. Pamiętajcie Państwo, iż piszę o najlepszej uczelni pedagogicznej w naszym kraju...

w imieniu KU NSZZ „Solidarność”

Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie

Jan Władysław Fróg